

Przed laty Edward Said pisał: „Nie ma dnia bez wzmianek o Palestyńczykach. Jednak przy wszystkim, co o nich powiedziano, pozostają w rzeczywistości nieznanymi. Przedstawiani albo jako okrutni terroryści, albo wzbudzający litość uchodźcy, Palestyńczycy stali się więziami tych obrazów”<sup>5</sup>. Co ciekawe, dziś po prawie dwu dekadach te słowa wciąż są w znacznym stopniu aktualne. Najważniejsze topoty Palestyńczyków we współczesnych mass mediach to wciąż obrazy ukazujące ich jako okrutnych terrorystów, domagających się radykalnych zmian fundamentalistów, lub ofiary niekończącego się konfliktu. Choć zdarzają się inne konteksty, w których uwzględniana jest społeczna i polityczna podmiotowość palestyńska, a oni sami ujmowani są w sposób mniej stereotypowy, to takowe przedstawienia pozostają w zdecydowanej mniejszości. Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie Palestyńczyków w sposób bardziej kompleksowy, jako narodu uformowanego w rezultacie zarówno oddolnych, jak i odgórnym procesów narodowotwórczych oraz jako podmiotu, a nie tylko przedmiotu stosunków międzynarodowych. Pomimo istnienia wysokiego poziomu samoświadomości narodowej i wyraźnie zdefiniowanej tożsamości narodowej, nacjonalizmowi palestyńskiemu nie udaje się do dziś osiągnąć nadrzędnego celu, czyli utworzenia niepodległego państwa narodowego. W niniejszym rozdziale nakreślone zostaną również najważniejsze bariery stojące na przeszkodzie w realizacji tego celu, związane m.in. z wielością wizji Palestyny oraz negującym podmiotowość palestyńską ruchem syjonistycznym, a także główne podmioty instytucjonalne dążące do zakończenia okupacji i osiągnięcia sprawiedliwego porozumienia pokojowego.

## POCZĄTKI KSZTAŁTOWANIA SIĘ NARODU PALESTYŃSKIEGO

Z historycznego punktu widzenia Palestyńczycy są potomkami starożytnych Kananejczyków i Filistynów, którzy pomimo licznych najazdów oraz napływu i odpływu najeźdźców nigdy nie opuścili swych ziem, a co najwyżej mieszały się z ludnością napływową. Z tego też powodu uważają, że ich prawa do Palestyny leżącej na skrzyżowaniu szlaków handlowych łączących Azję, Afrykę i Europę, sięgają nie VII w. n.e. kiedy nastąpiła arabizacja tych ziem, lecz XX w. p.n.e., kiedy powstało pierwsze państwo Kanaan, które istniało przez tysiąc lat i którego ludność nigdy z Palestyny nie została wypędzona<sup>6</sup>.

Choć źródła kulturowe formowania się nowoczesnego narodu palestyńskiego można szukać w dalekiej przeszłości to sam naród palestyński jest tworem zdecydowanie bardziej nowoczesnym. Każdy naród, w tym Palestyńczycy, jakkolwiek odwieczny by się nie wydawał jego obywatelom, jest konstrukcją wykorzystującą historyczne elementy w nowoczesnej formie. Tożsamości narodowe nie są tożsamościami podstawowymi, odgórnie ukształtowanymi, jak sugerują apostołowie nacjonalizmu oraz niektórzy badacze kultury, polityki i historii<sup>7</sup>, ale raczej formami nieustannie konstruowanymi oraz wynajdywanymi i rekonstruowanymi. Palestyńska tożsamość narodowa nie jest w tym względzie wyjątkiem. Podobnie jak inne tożsamości narodowe jest produktem dwóch procesów: odgórnego (zapośredniczonego przez instytucje państwowe lub quasi-państwowe) i oddolnego (dla którego głównym impulsem były działania różnych grup społecznych – m.in. rolników i intelektualistów). Historycznie ten drugi proces, czyli działania oddolne odegrał najważniejszą rolę we wczesnych fazach palestyńskiej krystalizacji narodowej, wymaga więc omówienia w pierwszej kolejności.



Gaj oliwny w Janun.

Fot. Bartłomiej Myszkowski

Na przełomie wieków Arabowie zamieszkujący terytoria palestyńskie stykali się z różnymi kulturami i wieloma „znaczącymi innymi”, w relacji do których konstruowali swoją własną niepowtarzalną tożsamość. Do końca XIX w. najważniejszymi „innymi”, których napotykali byli Europejczycy oraz Turcy. Procesy narodowej krystalizacji nie były daleko zaawansowane. Palestyńczycy stanowili raczej kategorię etniczną, aniżeli wspólnotę etniczną. Innymi słowy, byli oni postrzegani przez innych jako odrębna grupa, ale sami nie mieli jeszcze tej świadomości i nie wyobrażali sobie siebie jako wspólnoty politycznej.

Korzeni nowoczesnej świadomości narodowej pośród Palestyńczyków należy szukać na przełomie wieków XIX i XX. Choć niektóre elementy tej tożsamości mają swoje źródła we wcześniejszych procesach, znaczny materiał źródłowy pokazuje, że rosnąca część populacji Palestyny zaczęła „wyobrażać” sobie siebie jako wspólnotę polityczną z wyraźnymi granicami i prawem do niepodległości na początku XX w. Jednocześnie należy podkreślić, że ta nowoczesna tożsamość palestyńska zaczęła się wyłaniać nierówno – w odmienny sposób pośród różnych grup i z różnym natężeniem na terenach miejskich i wiejskich oraz na północy i południu. Najbujniej rozwinęła się pośród piśmiennej i wykształconej klasy robotniczej i zarządzającej w gospodarczo rozwiniętych miastach portowych takich jak Jaffa i Hajfa, a w mniejszy sposób rozprzestrzeniła się na terenach rolniczych osi Nablus, Jerozolima i Hebron. Jednymi z najważniejszych wymogów wstępnych do jej pojawienia się były rozwój nowoczesnej prasy i środków komunikacji, historycznych powieści, masowej edukacji i polityki. Jednocześnie należy podkreślić, że ta nowoczesna tożsamość narodowa koegzystowała (i koegzystuje do dzisiaj) z innymi formami identyfikacji, a w szczególności z tożsamością ponadnarodową, religijną, plemienną i klanową.

Choć kluczową rolę w oddolnym procesie kształtowania palestyńskiej tożsamości narodowej odgrywały nowe elity składające się z przedstawicieli klasy średniej – nauczycieli, pracowników administracyjnych i urzędników – to główny impuls mobilizacyjny wyszedł od najniższych, w większości niepiśmiennych warstw społeczeństwa palestyńskiego. To bunty chłopów przeciwstawiających się wydaleniom z uprawianej do tej pory ziemi w końcu XIX w. i początku XX w. stanowiły jeden z najważniejszych punktów zwrotnych w oddolnym procesie kształtowania się tożsamości palestyńskiej. Innymi słowy to *fellahin*, pozbawieni ziemi przez nieobecnych tureckich i palestyńskich właścicieli ziemskich odsprzedających prawa do niej syjonistycznym agendum, byli pierwszymi którzy zrozumieli naturę procesów kolonizacyjnych dotyczących Palestynę. Choć napływ osadników żydowskich przed I wojną światową był umiarkowany – w latach 1882-1914 liczba Żydów zamieszkujących tereny zurbanizowane Palestyny wzrosła z 23,5 tys. do ponad 73 tys., a obszary wiejskie z 500 do 11990 – to był on na tyle odczuwalny przez palestyńską wieś, że stał się zarzewiem pierwszych konfliktów<sup>8</sup>.

Walka *fellahin* o ziemię nie pozostała niezauważona przez nowe miejskie elity, które od tej pory odgrywały ważną rolę w przeciwstawianiu się ruchowi syjonistycznemu i kształtowaniu tożsamości palestyńskiej<sup>9</sup>. Pośród intelektualistów, pisarzy i polityków, którzy uświadomili mieszkańcom tego regionu świata, iż posiadają wspólną historię, kulturę i przeznaczenie wzmacniające solidarność był m.in. deputowany Jerozolimy w Parlamencie Osmańskim wybrany w 1908 r. Sajjid al-Husajni i Ruhi al-Khalidi. W 1911 r. w przemówieniu przed członkami Parlamentu ostrzegł, że „celem syjonistów jest utworzenie królestwa izraelskiego, którego stolicą będzie Jerozolima”. Jego ostrzeżenia wzmacniał jeszcze inny deputowany z regionu Sajjid al-Husajni, który argumentował, iż syjoniści pragną stworzyć nowy naród na terytorium syryjskim. W ówczesnej Jerozolimie tego typu wypowiedzi brzmiały bardzo przekonywująco, jednakże w Stambule nie zrobiły one na członkach Parlamentu wielkiego wrażenia. Posłowie z terenów palestyńskich zostali wręcz poproszeni o to, by nie marnowali czasu parlamentarzystów wyimaginowanymi problemami<sup>10</sup>. Idea Palestyny jako ziemi świętej zagrożonej od zewnątrz, którą przywoływali w swoich wypowiedziach posłowie z regionu, stanowiła jeden z centralnych elementów patriotyzmu palestyńskiego, będącego zwiastunem nowoczesnej palestyńskiej świadomości narodowej. Jednocześnie warto przypomnieć, że dla obu wspomnianych parlamentarzystów i wielu innych mieszkańców regionu, patriotyzm palestyński współistniał z innymi warstwami tożsamości, takimi jak np. lojalności lokalne i ponadregionalne (osmańskie), które się wzajemnie uzupełniały, a jeśli wchodziły ze sobą w konflikt (np. idea stworzenia Wielkiej Syrii) to z reguły krótkoterminowo.

Ważną rolę w kształtowaniu wczesnych form tożsamości palestyńskiej i mobilizowaniu opozycji wobec syjonizmu odgrywali czołowi redaktorzy gazet. Jednym z nich był redaktor naczelny i właściciel gazety *al-Karmil*, która zaczęła wychodzić od 1908 r. Nadżib Nassar nie tylko informował w szczegółach o działaniach rozmaitych gałęzi ruchu syjonistycznego w Palestynie, ale również opisywał aktywność ich organizacji-matek w krajach gdzie powstały. Poza tym, stawiał sobie za cel edukowanie czytelników swojej gazety o tym czym jest ruch syjonistyczny, jaka jest jego historia i główne cele. Czynił to korzystając w znacznym stopniu z *Encyklopedii Judaica*. Marzył o tym, żeby na ziemiach palestyńskich pojawił się arabski odpowiednik Theodora Herzla (autora pamfletu *Państwo żydowskie*, 1896) – „szczerzy przywódca, który zapomni o swoim własnym interesie i zacznie działać w imię interesu wspólnego”, oraz nawoływał do utworzenia palestyńskiego odpowiednika Kongresu Syjonistycznego<sup>11</sup>. Jego artykuły były bardzo często przedrukowywane przez inne gazety arabskie, a także docierały na tereny wiejskie. Na tych ostatnich osoby niepiśmienne zapoznawały się z treścią gazet albo za pośrednictwem wyedukowanego członka rodziny lub też przez wędrownych „czytaczy”<sup>12</sup>.

Jusuf al-Isa i jego kuzyn Isa al-Isa byli jeszcze innymi redaktorami gazet, którzy mieli znaczący wpływ na charakter i wzmocnienie młodego palestyńskiego nacjonalizmu. Ich *Filastin*, który zaczął się ukazywać od 1911 r. i który w czasach mandatowych był jednym z najpopularniejszych dzienników, stał się w szybkim tempie równie bezkompromisowy w stosunku do syjonizmu jak *al-Karmil*. Obawy Jusufa i Isy al-Isy o los *fellahinów* pozbawionych ziemi i strach przed syjonizmem były wyraźnie widoczne w polityce gazety, która wysyłała po jednej kopii każdego wydania do każdej z wiosek regionu Jaffa. Poprzez wnikliwe opisywanie kolonizacji syjonistycznej i innych problemów regionu, gazeta w znaczący sposób przyczyniła się do wzrostu poczucia solidarności palestyńskiej i konstrukcji zrębów nowoczesnej tożsamości narodowej. Sam jej tytuł *Filastin* – Palestyna, dobrze oddaje intencje jej twórców.



Uczennice palestyńskie w Masafer Jatta.

Fot. Dominik Wach

Wybuch i przebieg I wojny światowej stworzył nowe pola rozwoju palestyńskiej tożsamości narodowej. Upadek Imperium Osmańskiego oraz obietnice składane przez Brytyjczyków Arabom z Szarifem Mekki, Husajnem Ibn Alim na czele dawały również więcej nadziei Palestyńczykom na powiększenie ich wpływu na władze w regionie, w ramach szerszego królestwa obejmującego również tereny współczesnej Syrii, Iraku i Półwyspu Arabskiego. Te nadzieje zostały jednakże bardzo szybko rozwiane, gdy wyszło na jaw, że rząd brytyjski oprócz układu z Szarifem Mekki zawarł jeszcze dwa inne układy, znacząco zmieniające układ sił w regionie. Pierwszy to porozumienie zawarte z Francją 16 maja 1916 r. (znane jako układ Sykesa-Picota), przewidujące podział Bliskiego Wschodu pomiędzy Francję i Wielką Brytanię, w którym ta pierwsza miała przejąć kontrolę mandatową nad obszarem obecnej Syrii i Libanu, a Brytyjczycy zgodzili się zadowolić Irakiem, Jordanią oraz północną częścią Palestyny z portami w Akce i Hajfie. Południowa Palestyna, wraz ze świętymi miejscami, miała znaleźć się pod kontrolą międzynarodową. Drugie porozumienie, które było szczególnie bulwersujące dla Palestyńczyków, przeszło do historii jako Deklaracja Balfoura. 2 listopada 1917 r. brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur James Balfour, wysłał list do lidera żydowskiej wspólnoty w Wielkiej Brytanii, lorda Rothschilda, w którym informował go o tym, iż rząd Jego Królewskiej Mości przychylnie ustosunkowuje się do kwestii założenia w Palestynie siedziby narodowej dla narodu żydowskiego oraz dołoży wszelkich starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu<sup>13</sup>.

Po I wojnie światowej młoda prasa palestyńska, nękana przez cenzurę, miała wiele problemów z odnalezieniem się w nowych ramach instytucjonalnych. Pomimo tych problemów redaktorzy i dziennikarze wciąż odgrywali kluczową rolę w kształtowaniu świadomości narodowej. Jednym z najbardziej prężnych forów, na których dochodziło do ożywiania tego typu świadomości, była gazeta *Surijja al-Dżanubijja* wydawana przez Muhammada Hassana al-Budayri i objęta opieką redakcyjną Arifa al-Arifą. Tytuł gazety – Syria Południowa – dobrze oddaje panarabskie albo bardziej precyzyjnie pansyryjskie inklinacje jej założycieli (i wielu mieszkańców regionu), mających nadzieję na utworzenie zjednoczonego państwa arabskiego pod wodzą Amira Fajsala, krótko panującego króla Syrii. Oprócz tego gazeta miała również bardzo silny profil palestyński. Gdy syryjskie królestwo Fajsala legło w gruzach w starciu z Francją, idee prosyryjskie straciły poparcie społeczne i gazeta zaczęła coraz bardziej skupiać się na kształtowaniu palestyńskiego nacjonalizmu oraz opozycji wobec władzy brytyjskiej i imigracji syjonistycznej. Robiła to m.in. drukując takie peany na cześć Palestyny jak ten podpisany przez Ibna al-Dżazirę – (najprawdopodobniej to pseudonim literacki Arifa al-Arifą):

*Palestyno – sceno proroków i rodzicielko wielkich ludzi,  
Palestyno – siostró rajskich ogrodów,  
Palestyno – Kaba nadziei i źródle spełnienia,  
Palestyno – ukochana milionów ludzi,  
Palestyno – Pani ziem i chwała wyznawców,  
Palestyno – tylko w Tobie moja duma i tylko wobec Ciebie jest mi wstyd,  
Palestyno – dziewczę narodów pożądana przez lud,  
Palestyno – mój honorze, moja glorio, moje życie i moja dumo.*[14](#)

## KRYSTALIZACJA TOŻSAMOŚCI PALESTYŃSKIEJ

Ważnym czynnikiem konsolidującym elity palestyńskie było również jednoznaczne popieranie ruchu syjonistycznego przez władze brytyjskie przy jednoczesnym lekceważeniu żądań Palestyńczyków. Te ostatnie po I wojnie światowej zaczęły przybierać coraz bardziej klarowny charakter m.in. dzięki zorganizowaniu na przełomie stycznia i lutego 1919 r. pierwszego Palestyńskiego Kongresu Arabskiego (PKA). Podczas PKA po raz pierwszy wyrażenie sformułowano ideę nacjonalizmu palestyńskiego, choć w owym czasie zdecydowanie więcej popularności wciąż miały idee nacjonalizmu arabskiego i plany utworzenia Wielkiej Syrii<sup>15</sup>. Na kolejnym zjeździe, który miał miejsce w grudniu 1920 r., czyli po upadku króla Fajsała, sformułowano wspólny program, zakładający wzmocnienie sprzeciwu wobec imigracji żydowskiej i koncepcji utworzenia żydowskiej siedziby narodowej, oraz wezwanie do powstania rządu narodowego w Palestynie. PKA wybrał także 24-osobowy Komitet Wykonawczy, który miał doprowadzić do tego ostatniego celu. Komitet nie został jednak uznany przez władze mandatowe i głównym wyrazicielem interesów palestyńskich w kontaktach z Brytyjczykami pozostał aż do 1936 r. PKA<sup>16</sup>.

W latach 1920. dały o sobie znać również pierwsze poważne wewnętrzne spory w łonie inteligencji palestyńskiej, związane m.in. z powołaniem przez Wysokiego Komisarza Herberta Samuela (angielskiego Żyda) przedstawiciela jednego z dominujących rodów (al-Husajnich) na funkcję Wielkiego Muftiego Jerozolimy i marginalizacją innego ważnego rodu (Naszaszibich) i jego kandydata na to stanowisko. W ich rezultacie Radżib an-Naszaszibi stworzył nowe ugrupowanie polityczne, Partię Narodową, która silnie zaangażowała się w mobilizację środowisk chłopskich<sup>17</sup>. Środowiska te w największym stopniu dotknął wykup ziemi przez Żydowski Fundusz Narodowy i zwiększony napływ żydowskich imigrantów. Ten napływ w latach 30. związany był nade wszystko z powstaniem zagrożenia nazistowskiego w Niemczech oraz ze złagodzoną przez Brytyjczyków w tym kontekście limitami imigracyjnymi oraz utrudnieniami przy zakupie ziemi. Tym samym wraz z rosnącą grupą imigrantów żydowskich wzrastała również liczba bezrolnych chłopów palestyńskich. Brak pracy i bieda były najważniejszymi przyczynami arabskiej rewolty która wybuchła w 1936 r. Czary goryczy dopełniała dodatkowo obserwacja sąsiednich krajów arabskich (Egiptu, Syrii i Iraku), które poczyniły ważne kroki w kierunku uzyskania suwerenności.

Jednocześnie wzrastała świadomość polityczna Palestyńczyków. W 1936 r. istniały zdominowana przez ród Husajnich Arabska Partia Palestyńska, kontrolowana przez Naszaszibich Narodowa Partia Obrony, Kongres Młodych, Partia Reformatorska, Blok Narodowy oraz Palestyńska Partia Komunistyczna. Oprócz wyżej wymienionych ugrupowań uznających za kluczowe w dążeniu do osiągnięcia swoich celów klasyczne metody wywierania nacisku politycznego, pojawiły się również ugrupowania, takie jak np. Partia Niepodległościowa (*Istiklal*), które otwarcie nawoływały do zbrojnego oporu przeciwko syjonistom i Brytyjczykom. Jeden z ich przywódców, szejk Izz ad-Din al-Kassam, nakłaniający Muftiego Jerozolimy, by transferował środki zaplanowane na odnowę i budowę meczetów na zakup broni, został zgładzony przez Brytyjczyków w zasadzce, w listopadzie 1935 r. Po śmierci stał się ikoną zbrojnego oporu przeciwko władzom mandatowym, którego zintensyfikowanie nastąpiło pół roku później, gdy nowo sformowany Wysoki Komitet Arabski (WKA) ogłosił strajk generalny, poparty przez związki zawodowe, organizacje studenckie, klasę średnią, a także wielu przywódców klanowych i beduińskich. WKA domagał się całkowitego powstrzymania imigracji żydowskiej, zakazu sprzedaży bądź przekazywania ziem syjonistom oraz utworzenia rządu narodowego. Te żądania spotkały się z wyjątkowo brutalnym odzewem władz mandatowych. Organizatorzy strajków i członkowie WKA zostali aresztowani, wielu długoterminowo więziono, a część deportowano na Seszele. W pacyfikacji protestów uczestniczył nie tylko powiększony z 10 do 30 tys. kontyngent wojsk brytyjskich, ale również uzbrojone oddziały syjonistyczne. Strajki trwały przez pół roku zmuszając władze mandatowe i syjonistów do organizacji alternatywnych kanałów zaopatrzeniowych. Zbrojne powstanie (od 1936 roku) przybrało natomiast na sile osiągając największą intensywność w 1938 r., a ostatecznie zakończyło się dopiero w 1939 r., kiedy to armii brytyjskiej wspieranej przez oddziały żydowskie, udało się ostatecznie rozbić rebeliantów. W wyniku działań zbrojnych śmierć poniosło ok. 5 tys. Palestyńczyków, 400 Żydów i 200 Brytyjczyków. Choć rewolta została krwawo stłumiona, to odegrała bardzo ważną rolę symboliczną, jako pierwsze masowe powstanie Palestyńczyków przeciwko okupacji. Tym samym palestyńska tożsamość narodowa została znacząco wzmocniona istotnym epizodem walki z okupantem. Dla Żydów natomiast strajki i rewolta oznaczały pogłębienie procesu uniezależniania się gospodarki żydowskiej od gospodarki arabskiej<sup>18</sup>.



Pani Ammani, pracowniczka PCC Tulkarem wskazująca zdjęcie więzionego brata – wokół zdjęcia innych więźniów – w więzieniu w Tulkarem.  
Fot. Bartłomiej Myszkowski

Brytyjczycy jeszcze w trakcie trwania rewolty stworzyli Komisję mającą wskazać jej przyczyny. Komisja Peela (od nazwiska jej przewodniczącego lorda Williama Peela) częściowo powtarzała to samo co wcześniejsze komisje śledcze, czyli wskazywała na żądania niepodległościowe Arabów oraz na strach przed kolonizacją żydowską. Co ważne, orzekła jednocześnie, iż jedynym rozwiązaniem problemu jest podział terytorium mandatowego na części żydowską i arabską, homogeniczne pod względem etnicznym. Plan ten zakładał masowe przesiedlenia i nade wszystko nie mógł spodobać się palestyńskim Arabom, gdyż zakładał przesiedlenie 225 tys. Arabów i jedynie 1250 Żydów<sup>19</sup>. Nie spotkał się również z dobrym przyjęciem Londynu, który w tym czasie uważał, że Palestyna powinna w przyszłości stać się państwem dwunarodowym. W przededniu wojny, podobnie jak przed I wojną światową, Brytyjczycy

zaczęli przychylniej ustosunkowywać się do żądań palestyńskich chcąc zjednać sobie ich przychylność. Żywa pamięć krwawo tłumionej rewolty sprawiała jednak, że działania te były z góry skazane na niepowodzenie. Ich jedynym rezultatem była wściekłość wśród radykalnych skrzydeł syjonistycznych (np. organizacji Irgun Cwai Leumi), które zaczęły otwarcie atakować Brytyjczyków (np. przeprowadzając zamach na hotel King David w Jerozolimie<sup>20</sup>), i skutecznie poszukiwać nowego protektora w postaci USA przez umiarkowane środowiska syjonistyczne<sup>21</sup>. Wielki Mufti Jerozolimy salwujący się ucieczką do Libanu w trakcie rewolty, zdecydował się na współpracę z Niemcami, licząc na to, że ich zwycięstwo przyczyni się do wygnania Żydów z Palestyny. Jednocześnie ok. 9 tys. Palestyńczyków walczyło w szeregach armii brytyjskiej przeciw wojskom Osi<sup>22</sup>. Natomiast przywódcy państw arabskich (Egiptu, Syrii, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Transjordanii i Libanu) w 1944 r. podczas konferencji przygotowującej powołanie Ligi Państw Arabskich oświadczyli, iż „ubolewają nad horrorem i cierpieniem, którego doświadczyli europejscy Żydzi” oraz że ich problemy nie powinny być rozwiązywane poprzez „kolejną niesprawiedliwość kosztem Palestyńskich Arabów” dodając także, iż to niesprawiedliwe, aby „Arabowie płacili za zbrodnie Niemców”<sup>23</sup>.

W czasie II wojny światowej Palestyna stała się jedną z ważniejszych brytyjskich baz wojskowych. Była również punktem etapowym dla 2 Korpusu Polskiego, który w końcu 1943 r. został przerzucony na front włoski. Jednocześnie imigracja żydowska spadła do jednego z najniższych poziomów (w latach 1941-1942 kształtowała się poniżej 4 tys. rocznie), co było m.in. rezultatem zniszczenia wielu ogniw organizacji i stowarzyszeń syjonistycznych oraz zmniejszenia środków na organizację migracji<sup>24</sup>. Informacje o masowej eksterminacji Żydów w Europie z rąk hitlerowców pogłębiały tylko i umacniały pragnienie posiadania własnego państwa u wielu z tych, którzy przetrwali wojenną hekatombę. Wielu uczyniła również bardziej bezwzględny w drodze do stworzenia Erec Izrael. W ostatnich latach przed proklamowaniem powstania Izraela radykalne ugrupowania żydowskie zwalczały już na terenie Palestyny nie tylko nieliczne oddziały samoobrony arabskiej, ale również przeprowadzały zamachy na placówki brytyjskie. W tej sytuacji rząd brytyjski postanowił w 1947 r. przekazać sprawę Palestyny w ręce Organizacji Narodów Zjednoczonych, która tego samego roku wydała słynną Rezolucję nr 181 na temat Przyszłego Rządu Palestyny i jej podziału na państwo arabskie (mające zająć prawie 43% obszaru mandatowego) i żydowskie (ponad 56% tego obszaru) z Jerozolimą i Betlejem pod zarządem międzynarodowym. Zaraz po wydaniu tej rezolucji dobrze zorganizowane oddziały syjonistyczne z Hagany, Irgunu i Lehi rozpoczęły działania zbrojne mające na celu wymuszenie opuszczenia przez jak największą część ludności arabskiej terytorium przyszłego państwa żydowskiego, czego rezultatem była pierwsza wielka fala uchodźców palestyńskich<sup>25</sup>. Jednocześnie próba zjednoczenia podzielonych frakcji palestyńskich przez Muftiego Jerozolimy, który powrócił z wygnania, nie powiodła się, a WKA nie był w stanie zaplanować zorganizowanego oporu.

Proklamowanie powstania 14 maja 1948 r. państwa Izrael spowodowało tylko zaognienie konfliktu, do którego otwarcie przystąpiły sąsiednie kraje arabskie. Niecały rok później wszystkie te kraje skapitulowały, a Izrael przypieczętował kontrolę nie nad 56% obszaru mandatowego, jak to było planowane w Rezolucji ONZ nr 181, tylko 76% tego obszaru. Ponad 750 tys. Palestyńczyków zostało zmuszonych do opuszczenia swych domów na terytorium nowego państwa i musiało szukać schronienia na Zachodnim Brzegu Jordanu (przyłączonym do Transjordanii), Strefie Gazy (w rękach egipskich) i w sąsiednich krajach arabskich. Rezolucja ONZ nr 194 nakazująca Izraelowi umożliwienie uchodźcom powrotu do ich siedzib oraz wypłacenie odszkodowania tym, którzy nie będą chcieli wrócić, nigdy nie została zrealizowana.

Zbiorowe doświadczenie klęski oraz dramat uchodźców, nazywane przez Palestyńczyków an-Nakbą (katastrofą), stały się bardzo ważnymi budulcami w procesie powstawania palestyńskiej tożsamości narodowej. Nade wszystko wygnanie dokonało tego, co tylko częściowo udało się zrealizować palestyńskim elitom politycznym w okresie mandatu brytyjskiego, a mianowicie upowszechniło palestyńską świadomość narodową i palestyński nacjonalizm w całym społeczeństwie, a nie tylko w jego najwyższych warstwach. Ta świadomość narodowa w kolejnych dziesięcioleciach będzie ulegać dalszemu wzmocnieniu między innymi za sprawą pierwszej i drugiej intifady oraz rozpoczęcia procesu pokojowego o których szerzej traktujemy poniżej.

## ODGÓRNE PROCESY NARODOWOTWÓRCZE

Choć w palestyńskich procesach narodotwórczych bez wątpienia najważniejszą rolę odegrali oddolni aktorzy i takie wydarzenia jak powstanie z 1936 r. i an-Nakba, warto pamiętać, że kształtowanie palestyńskiej tożsamości narodowej ma również istotny wymiar „narodotwórczości odgórnej”. Procesy tego typu „narodotwórczości” bez dostępu do narzędzi, jakimi dysponują instytucje państwa przebiegają dużo wolniej niż w sytuacji, gdy dana grupa etniczna posiada swoje państwo. Dzieje się tak ponieważ państwa poprzez swoje agendy dysponują bardzo silnymi generatorami świadomości narodowej. Jednymi z najważniejszych takich generatorów są edukacja i gospodarka narodowa. Ten pierwszy był szczególnie podkreślany w studiach nad nacjonalizmami przez Ernesta Gellnera, który argumentował, iż monopol państwa w przestrzeni edukacyjnej jest ważniejszy niż monopol państwa na legalne użycie przemocy<sup>26</sup>. Dużą wagę do roli gospodarki narodowej w tworzeniu i podtrzymywaniu narodu przywiązywał Max Weber, postrzegający naród jako zorganizowaną formę stowarzyszenia ekonomicznego, które jest optymalne dla życia w świecie z dynamicznie wzrastającą populacją i kurczącymi się zasobami naturalnymi.

Przez prawie całą pierwszą połowę XX w. Palestyńczycy byli pozbawieni instytucjonalnych środków kształtowania narodu. W okresie międzywojennym – za czasów mandatu brytyjskiego – instytucje państwa były obsadzone prawie wyłącznie przez Brytyjczyków lub ich syjonistycznych protegowanych i niedostępne dla Palestyńczyków<sup>27</sup>. Palestyńczycy osiągnęli pewien dostęp do

aparatu para-państwowego, dającego możliwości odgórnego kształtowania tożsamości narodowych dopiero po utworzeniu państwa Izrael i *exodusie* z dotychczas zajmowanych ziem ponad 750 tys. z nich<sup>28</sup>.

P o *an-Nakbie* kluczową rolę w odgórnym procesie kształtowania narodu palestyńskiego zaczęła ogrywać Agencja Narodów Zjednoczonych dla Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (United Nations Relief and Works for Palestinian Refugees, czyli UNRWA). Została ona ustanowiona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 8 grudnia 1949 r. jako czasowa, operacyjna i niepolityczna agenda, której naczelnym zadaniem było zapewnienie pomocy humanitarnej uchodźcom palestyńskim. Choć UNRWA miała działać tylko tymczasowo, istnieje do dnia obecnego, gdyż problemu uchodźców palestyńskich wciąż nie udało się rozwiązać. Dziś UNRWA zapewnia edukację, opiekę zdrowotną i społeczną dla ok. 5 mln zarejestrowanych uchodźców palestyńskich na Bliskim Wschodzie. Ponad milion z nich mieszka w Strefie Gazy, a  $\frac{3}{4}$  mln na Zachodnim Brzegu Jordanu. Agencja jest jednym z największych pracodawców w regionie. By wypełnić swoje cele zatrudnia prawie 25 tys. pracowników, z których większość to zamieszkujący w pobliżu Palestyńczycy. Prawie wszyscy z nich są uchodźcami. Na przełomie dziesięcioleci Agencja stała się instytucją quasi-państwową, wypełniając obowiązki w sferze edukacyjnej, ochrony zdrowia i opieki społecznej, tradycyjnie łączone z instytucjami państwa.

Podczas, gdy UNWRA wciąż na papierze pozostaje organizacją apolityczną to jej działalność pomocowa na przełomie lat zyskiwała coraz bardziej wyrazisty charakter polityczny, który wpisywał się w palestyńskie wysiłki narodotwórcze. Było to głównie wynikiem warunków w jakich Agencja funkcjonowała, tzn. wyłonienia się palestyńskiego ruchu narodowego (z OWP – Organizacją Wyzwolenia Palestyny na czele od 1964 r.) oraz ciągłej krystalizacji palestyńskiej tożsamości narodowej wśród uchodźców i pozostałych członków społeczeństwa palestyńskiego. Głównymi miejscami przypominania i transmisji palestyńskiej tożsamości zbiorowej, podbudowanej pamięcią o byłych terytoriach palestyńskich i dążeniami do powrotu do nich były szkoły UNWRA i centra młodzieżowe. Działo się tak pomimo faktu, iż Agencja opierała się głównie na programach nauczania państw, w których funkcjonowała<sup>29</sup>. Odpowiednie elementy były po prostu dodawane do treści narodowych programów nauczania.





Mural z portretem Jasera Arafata na izraelskiej Barierze Separacyjnej.

Fot. Dominik Wach

Szkoły prowadzone przez UNRWA i zatrudniające nauczycieli, którzy w zdecydowanej większości utożsamiali się z nacjonalistycznym programem OWP, stały się nieformalnymi przestrzeniami konstrukcji i reprodukcji palestyńskiej tożsamości narodowej<sup>30</sup>. Ten system edukacyjny miał udział w wyłonieniu się już w latach 60. nowej generacji uchodźców o wiele bardziej politycznie uformowanych oraz bardziej chłonnych na nowoczesne idee nacjonalistyczne, niż pokolenie zmuszone do opuszczenia Palestyny w latach 1948-1949. W 2006 r. w ponad 660 szkołach podstawowych i przygotowawczych prowadzonych przez Agencję kształciło się prawie pół miliona dzieci<sup>31</sup>.

Agencja przyczyniła się również do dynamizacji odgórnym procesów narodotwórczych przez rozwijanie palestyńskiej gospodarki, a w szczególności tzw. gospodarki uchodźczej. Strategie zatrudnieniowe UNRWA mające na celu zmniejszenie ilości ludzi, którzy prosiliby o jej pomoc, niespodziewanie posłużyły palestyńskim interesom narodowym. W szczególności dużym sukcesem skończyła się polityka prowadzona od początku lat 60., mająca na celu adaptację uchodźców do dynamicznie rozwijających się rynków Zatoki Perskiej. Efektem tej migracji i udanej integracji Palestyńczyków ze społeczeństwami przyjmującymi był szeroki strumień przekazów

pieniężnych, trafiających na tereny okupowane od krewnych z emigracji. Te przekazy pieniężne stały się głównym filarem „gospodarki uchodźczej” i przyczyniły się do konsolidacji obozów (szczególnie w Strefie Gazy, skąd prawie 1/3 uchodźców wyemigrowała w latach 60. i 70.).

Ogólnie rzecz biorąc usługi oferowane przez UNWRA były kluczowe w utrzymaniu obozów dla uchodźców. Te ostatnie stały się bastionami palestyńskiego nacjonalizmu oraz głównymi bazami rekrutacyjnymi dla OWP. Przeniesienie centrali Agencji z Wiednia do Gazy w lipcu 1996 r. było postrzegane jako moment kulminacyjny w procesie historycznym, podczas którego działania UNWRA były stopniowo wcielane w palestyńskie procesy narodotwórcze. Jednymi z najważniejszych elementów tych działań było przypomnienie o problemie uchodźców, zapewnienie instytucjonalnych ram, w obrębie których specyficzna palestyńska tożsamość kulturowa i polityczna będą przechowywane i reprodukowane i w końcu, co nie mniej ważne, pomoc społeczno-ekonomiczna i polityczna dla wyłaniających się palestyńskich struktur państwowych na terytoriach okupowanych. Jednocześnie, wraz z coraz silniejszą presją krajów-donatorów, by działalność Agencji powoli wygaszać, przy niewielkim postępie izraelsko-palestyńskich negocjacji pokojowych i powtarzających się ograniczeniach w usługach oferowanych przez UNWRA, jej przyszłość wydaje się niepewna. Planowany transfer kompetencji i działań Agencji na rzecz Palestyńskich Władz Narodowych uznaje się wciąż za temat tabu w obu instytucjach.

Wspomniane wyżej Władze Palestyńskie, tzn. władze Autonomii Palestyńskiej (AP) będące jednym z najważniejszych rezultatów Porozumień z Oslo z 1993 r.<sup>32</sup>, są drugą instytucją para-państwową mającą znaczący wpływ na tworzenie, zachowanie i reprodukcję palestyńskiej tożsamości narodowej. Podobnie do UNWRA Autonomia Palestyńska miała być jedynie konstrukcją czasową zastąpioną po pięciu latach bardziej stałym tworem – państwem palestyńskim. Jak wiadomo jednak na Bliskim Wschodzie „nie ma świętych dat” – żeby odwołać się do poetyki Icchaka Rabina – i utworzenie nowych ram organizacyjnych opóźnia się już o prawie dwie dekady. Z biegiem czasu ten tymczasowy twór coraz więcej prerogatyw państwa, a jednocześnie odmawia mu się pełnej samodzielności. Brak niepodległości oznacza m.in., że Palestyńczycy wciąż nie mają pełnej kontroli nad żadną częścią swojego terytorium, ale również nad takimi ważnymi mechanizmami państwowymi pozwalającymi rozpowszechniać i narzucać zuniformizowane „narodowe” kryteria tożsamości jak np. archeologia czy druk znaczków i monet. To dzięki tego typu mechanizmom nacjonalizm „flaguje” się i staje się niezauważalnym, „banalnym” aspektem rzeczywistości społecznej<sup>33</sup>. Autonomia ma kontrolę jedynie na wybranych elementach samostanowienia, a większość z nich (włączając suwerenne terytorium i samookreślenie) jest pod ścisłą kontrolą izraelską<sup>34</sup>. Izrael może nie tylko w każdej chwili interweniować na niewielkiej części terytorium względnie autonomicznego (i robi to regularnie), ale może (i robił to wielokrotnie) wstrzymać przekazywanie środków podatkowych należących do AP. Te działania, jak również ciągła rozbudowa osiedli żydowskich na Palestyńskich Terytoriach Okupowanych, burzenie domów i konfiskaty gruntu sprawiają, że władze palestyńskie już kilkakrotnie zapowiadały samorozwiązanie Autonomii, tak by zrezygnować z symptomów państwowości i żeby Izrael mógł przejąć pełną odpowiedzialność za tereny palestyńskie.

Jednym z ważnych aspektów procesów narodotwórczych, nad którym AP ma względną kontrolę, jest edukacja. Autonomia prowadzi 70% wszystkich szkół na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, na co wydaje ponad 15% swojego budżetu. Pozostałe 24% i 6% szkół są prowadzone odpowiednio przez UNWRA i inne instytucje. Poprzez treści zawarte w programie nauczania AP ma ogromny wpływ na to w jaki sposób Palestyńczycy wyobrażają sobie siebie – czyli na kształt tożsamości narodowej. To dlatego też jedną z pierwszych zmian poczynionych przez AP po tym jak się ukonstytuowała, było zastąpienie starych podręczników jordańskich i egipskich nowymi – palestyńskimi. Ten proces nie przebiegał jednak z dnia na dzień. Stare podręczniki zostały wycofane z szkół prowadzonych przez UNWRA dopiero na jesieni 2004 r. Według recenzenta nowych podręczników – profesora politologii z George Washington University – „z nowych podręczników znika antysemityzm obecny w wycofywanych materiałach. Choć prezentują one historię z palestyńskiego punktu widzenia, to nie dążą do wymazania Izraela, jego delegitymizacji lub zastąpienia Państwem Palestyńskim. Każda z książek zawiera opis Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy jako części ojczyzny”<sup>35</sup>.

Nie tylko edukacyjne ale również inne wysiłki podejmowane przez AP w celu budowy aparatu państwowego i tożsamości narodowej zostały mocno osłabione po zwycięstwie wyborczym Hamasu nad Fatahem w styczniu 2006 r. i międzynarodowym bojkocie rządu. W okresie przed wyborami pomoc udzielaną przez UE Palestyńczykom zaczęto coraz częściej przeznaczać na projekty rozwojowe i reformy instytucjonalne. Po 2006 r. na nowo przybrała ona głównie charakter pomocy humanitarnej. Twarde stanowisko Unii w sprawie Hamasowskiego rządu miało nie tylko swe reperkusje ekonomiczne, ale podminowało również zaufanie Palestyńczyków do Unii Europejskiej, procesu reform i transformacji, a czasami nawet wiarę w zasady demokracji. Jeden z krytycznych głosów na temat pomocy Unii Europejskiej wygłoszony w tym okresie należał do rektora Uniwersytetu Al-Quds, Sari Nussaibeha, który zauważył, że „przez powstrzymanie swojej pomocy Europa powinna wysłać czytelny komunikat: Izrael musi ponosić wszystkie koszty nieustannej okupacji – powinien płacić za infrastrukturę, jak również wspierać instytucje użyteczności publicznej łącznie z służbą zdrowia, edukacją i opieką społeczną. Europa nie powinna ułatwiać Izraelowi okupacji terytoriów palestyńskich”<sup>36</sup>.



Dzieci z beduińskiej społeczności Dżahalin wciągające flagę palestyńską na szkolny maszt.

Fot. Bartłomiej Myszkowski

## W POSZUKIWANIU JEDNOŚCI PALESTYŃSKIEJ I UZNANIA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Dopiero po wybuchu Arabskiej Wiosny i odsunięciu od władzy Hosniego Mubaraka w Egipcie doszło do porozumienia pomiędzy Fatahem i Hamasem. Innymi słowy wydarzenia z początku roku 2011 z Tunezji i Egiptu zmobilizowały mieszkańców Zachodniego Brzegu oraz Strefy Gazy do wywarcia nacisku na skłócone ugrupowania palestyńskie, by te ostatnie nie dążyły przede wszystkim do umacniania swej pozycji względem konkurencji politycznej, tylko skupiły się na wspólnym dążeniu do niepodległości. Choć połączenie sił i wspólna walka o państwo i uznanie na arenie międzynarodowej powinno być wspólnym celem wszystkich palestyńskich sił społecznych i politycznych to – jak wspomniano powyżej – jest ono trudne do osiągnięcia już od prawie stu lat.

Od momentu powstania państwa izraelskiego aż do wojny w 1967 r. kluczową rolę w palestyńskim nurcie nacjonalistycznym odgrywały organizacje świeckie. Wpisywały się one wówczas w bardzo popularny w tym okresie nurt panarabistyczny zakładający, że wszyscy Arabowie (w tym Palestyńczycy) są jednym narodem ze wspólnym językiem, historią i kulturą, a podziały jakie między nimi występują nie wynikają z długotrwałego bytowania w oddzielnych krajach, lecz z machinacji imperializmu. W przeciwieństwie do arabizmu w odmianie „pansyryjskiej” z okresu międzywojennego, była to ideologia świecka, stojąca w opozycji do muzułmańskich projektów modernizacyjnych, opowiadająca się za modernizacją, industrializacją i zniesieniem tradycyjnych podziałów społecznych. W sensie ekonomicznym odwoływała się do „arabskiego socjalizmu”, mającego być alternatywą dla komunizmu i kapitalizmu. Atrakcyjność tego panarabizmu dla Palestyńczyków polegała przede wszystkim na przeniesieniu walki o wyzwolenie Palestyny spod władzy syjonistów z poziomu lokalnego na poziom ogólnoarabski, co dawało nadzieję, że ich niewielkie siły zostaną znacząco wsparte przez innych Arabów. Co ciekawe, idea ta zyskała wielu zwolenników pomimo faktu, iż ci sami bracia Arabowie już raz nieudolnie pomagali Palestyńczykom podczas wojny 1948 r., oraz pomimo represji jakie spadły na część środowiska nacjonalistów palestyńskich (nade wszystko Fatahu od 1965 r.) ze strony władz egipskich, a później także jordańskich, libańskich i syryjskich<sup>37</sup>.

Początkiem schyłku popularności tego nurtu były wydarzenia z 1967 r., gdy w wojnie z Izraelem spektakularną porażkę poniosły armie Egiptu, Syrii i Jordanii. Dla Palestyńczyków konsekwencje tej klęski były wyjątkowo bolesne. Z jednej strony oznaczały bowiem początek izraelskiej okupacji ostatnich obszarów Palestyny – Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy – pozostających do tej pory w rękach arabskich oraz kolejne fale uchodźców. Z drugiej – oznaczały wzrost znaczenia i popularności ugrupowań, które w swojej

ideologii od początku odwoływały się do palestyńskiego lewicowego i świeckiego nacjonalizmu, nade wszystko Fatahu. Te z kolei, które wcześniej traktowały ten nacjonalizm jako element drugoplanowy, nadały mu znaczenie priorytetowe. Przykładowo Ruch Arabskich Nacjonalistów przekształcił się w Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, a z jego programu sukcesywnie znikwały elementy panarabskie na rzecz palestyńskiego nacjonalizmu. W wyniku klęski wojsk egipskich, jordańskich i syryjskich w wojnie sześciodniowej doszło również do zbliżenia pomiędzy nacjonalistami palestyńskimi różnych nurtów – nade wszystko pomiędzy Fatahem i Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Idee panarabskie nie przestały być jednak popularne na terytoriach palestyńskich aż do końca lat 70. Najsilniej odżyły w trakcie wojny Jom Kippur w 1973 r., gdy wojska egipskie i syryjskie zaatakowały Izrael odpowiednio na półwyspie Synaj i wzgórzach Golan, a Palestyńczycy usiłowali otworzyć trzeci front, atakując z terenów południowego Libanu. Do walki pośrednio włączyły się również kraje regionu Zatoki Perskiej ogłaszając embargo na dostawy ropy naftowej do krajów wpierających Izrael, co wywołało globalny kryzys paliwowy. Wojna szybko zakończyła się kolejną klęską arabską, a resztki iluzji solidarności arabskiej rozwiła porozumienie pokojowe jakie w 1979 r. zawarł z Izraelem egipski prezydent Anwar Sadat. Jednocześnie część środowiska palestyńskiego zaczęła redefiniować interes narodowy oraz metody służące jego realizacji.

Początkowo szokujący dla większości Palestyńczyków pomysł, by niepodległe państwo palestyńskie powstało jedynie na obszarach zajętych przez Izrael w roku 1967 zaczął zyskiwać coraz więcej zwolenników. Odejście od obowiązującej do czasów wojny sześciodniowej koncepcji wyzwolenia całej Palestyny, usunięcia Żydów przybyłych po II wojnie światowej i powrotu, przez koncepcję świeckiego państwa dla obu narodów (promowaną nade wszystko w latach 1969-1974), do rozwiązania dwu-państwowego przebiegała jednak wolno. Kluczową rolę w popularyzacji nowej koncepcji interesu palestyńskiego odegrał Fatah oraz jego trzon przywódczy z Jaserem Arafatem na czele. Wraz z przyjęciem nowej koncepcji Fatah zmienił również strategię działania i zaczął intensyfikować próby osiągnięcia rozwiązania narzędziami politycznymi, a nie jak dotychczas głównie militarnymi. Te działania miały miejsce jednak wciąż przede wszystkim w diasporze, która do lat 80. pozostała główną areną palestyńskiej walki narodowyzwoleńczej<sup>38</sup>.

Wydarzeniem, które znacząco zmienia charakter dotychczasowej walki Palestyńczyków z Izraelem jest pierwsza intifada – czyli masowe powstanie przeciwko izraelskiej okupacji, które rozpoczęło się 9 grudnia 1987 r. w obozie palestyńskich uchodźców Dżabalija w Strefie Gazy i szybko rozprzestrzeniło się na Zachodni Brzeg i Wschodnią Jerozolimę. Pierwsza intifada nazywana również „wojną kamieni” przyniosła ze sobą nie tylko krwawe żniwo ofiar śmiertelnych (1162 Palestyńczyków – w tym 241 dzieci – i 160 Izraelczyków)<sup>39</sup>, ale była również momentem krystalizacji palestyńskiego ruchu narodowyzwoleńczego i wyłonienia się drugiego ważnego aktora na palestyńskiej scenie politycznej, a mianowicie Hamasu, czyli Islamskiego Ruchu Oporu.

Powstanie Hamasu, zbrojnego ramienia Bractwa Muzułmańskiego w Palestynie było konsekwencją nie tylko radykalizowania się postaw działaczy Bractwa w obliczu represyjnej polityki Izraela w Strefie Gazy (szczególnie w latach 1967-1976) oraz porażki świeckich projektów uwolnienia się spod okupacji izraelskiej, ale również rozszerzania się obszaru działalności islamistów, poprzez aktywność w różnych stowarzyszeniach i organizacjach i budowanie instytucji takich jak przede wszystkim al-Mujamma` al-Islami (Centrum Islamskie), al-Dżam`ijja al-islamija (Towarzystwo Islamskie) oraz Uniwersytetu Islamskiego w Gazie (1976-1981). Szczególnie ważną rolę w powstaniu Hamasu odegrało Centrum Islamskie szejka Jasina (utworzone w 1973 r.), które prowadziło szeroką akcję islamizacji społeczeństwa palestyńskiego (*dawah*), ściśle wpisującą się w takie zjawiska jak wzrastająca liczba meczetów<sup>40</sup> oraz zakładanie przy nich przedszkoli, szkół, klinik medycznych, banków krwi i klubów sportowych. To one stały się dla Hamasu najważniejszym przestrzeniami mobilizacyjnymi obok rozmaitych działań dobroczynnych, takich jak np. odbudowa i remont, głównie w obozach dla uchodźców, ponad tysiąca domów poważnie zniszczonych przez zimowe sztormy 1981 r.

Choć Hamas wywodził się z Centrum Islamskiego koncentrującego swą działalność głównie w obozach dla uchodźców w Strefie Gazy (takich jak Jabalija, Nusairat, Shati, Dair al-Balah, Khan Yunis i Rafah) to jego popularność szczególnie po intifadzie zaczęła rosnąć również na Zachodnim Brzegu Jordanu. W sytuacji gdy Fatah, jako dominujące ugrupowanie w Organizacji Wyzwolenia Palestyny po pierwszej intifadzie nawiązał kontakty z Izraelem i skłonił się ku negocjacjom pokojowym (których rezultatem były Porozumienia z Oslo z 1993 r. i powstanie Autonomii Palestyńskiej), Hamas stanowczo potępiał taką strategię i przygotowywał się do dalszej walki. Wybuch drugiej intifady w 2000 r. i faktyczne załamanie rokowań pokojowych z Izraelem zmieniły postawę Fatahu, lecz nie doprowadziły do zbliżenia obu ugrupowań. Nie stało się to także w latach 2004-2005, kiedy Hamas zaczął coraz silniej zaznaczać swą obecność w polityce i gdy w 2006 r. wygrał wybory parlamentarne nawołując do utworzenia rządu jedności narodowej. Zamiast załagodzenia wewnętrznych sporów, m.in. przy pośrednim udziale społeczności międzynarodowej, która nie zaakceptowała wyborczego zwycięstwa Hamasu, doszło do krwawych walk i podziału Autonomii Palestyńskiej na Strefę Gazy rządzoną przez Hamas i Zachodni Brzeg Jordanu z rządem Fatahu. Wielokrotne próby doprowadzenia do porozumienia między zwaśnionymi stronami kończyły się fiaskiem, a przywódcy obu ugrupowań mimo zapewnień o woli pojednania, nie robili nic żeby do niego doprowadzić.

To co nie udało się w sytuacji względnej równowagi sił w regionie, osiągnięto dopiero dzięki wybuchowi Arabskiej Wiosny. Z jednej strony Fatah obawiał się osłabienia swoich wpływów w regionie po wycieku tajnych dokumentów negocjacyjnych (tzw. Palestinian Papers) oraz naświetleniu bliskich kontaktów ze skorumpowanym reżimem Mubaraka, z drugiej strony Hamas został poważnie osłabiony w wyniku operacji izraelskiej „Płynny Ołów” (na przełomie 2008 i 2009 r.), nieustającej blokady oraz utraty dotychczasowych sojuszników w postaci Syrii Baszszara al-Asada i Iranu. Do wzajemnego porozumienia doszło dzięki Egiptowi, w którym kluczową rolę w porewolucyjnych przemianach zaczęło odgrywać Bractwo Muzułmańskie – czyli naturalny sojusznik Hamasu – z prezydentem Mohamadem Mursim na czele (do lipca 2013 r.).

Arabska Wiosna nie tylko doprowadziła do palestyńskiego pojednania, ale umożliwiła również Hamasowi, który złagodził swą retorykę antyizraelską i zliberalizował swój program społeczny, na rozpoczęcie aktywności na międzynarodowej scenie politycznej w porozumieniu z Fatahem i OWP, mającymi o wiele większe doświadczenie w tej materii. Te ostatnie, widząc brak postępu w negocjacjach pokojowych z Izraelem, zaczęły intensyfikować działania dyplomatyczne na arenie międzynarodowej. Ich celem było zdobycie poparcia społeczności międzynarodowej dla żądań o uznanie palestyńskiej podmiotowości politycznej, a przez to wywarcie presji na swym partnerze negocjacyjnym – Izraelczykach. Wystąpienie Mahmuda Abbasa z wnioskiem do Organizacji Narodów Zjednoczonych o uznanie Palestyny za pełnoprawnego członka wspólnoty międzynarodowej, z jednej strony wywołało dramatyczne działania izraelskie, mające na celu powstrzymanie tej inicjatywy, a z drugiej zmusiło wszystkie kraje świata, łącznie z krajami Unii Europejskiej, do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Choć nie udało się zrealizować kluczowego celu inicjatywy Palestyna 194, tzn. uzyskać dla Palestyny statusu 194 państwa członkowskiego ONZ – procedura utknęła w Radzie Bezpieczeństwa ONZ głównie w rezultacie nieprzychylności USA<sup>41</sup> – to dzięki głosowaniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ udało się uzyskać dla Palestyny podniesienie statusu ONZ do stopnia „nieczłonkowskiego kraju obserwatora” (ang. non-member observer state)<sup>42</sup>. Ważnym osiągnięciem przywództwa palestyńskiego było również przywrócenie konfliktowi izraelsko-palestyńskiemu centralnego miejsca w kwestii rozwiązania problemów bliskowschodnich, co w obliczu destabilizacji regionalnego układu sił wywołanego Arabską Wiosną było szczególnie trudnym zadaniem. Po raz kolejny Palestyńczycy pokazali również światu, iż pomimo ogromnej dysproporcji sił potrafią walczyć o swoje państwo także bez przemocy, z wykorzystaniem pokojowych narzędzi, co wielokrotnie udowadniają w ostatnich latach w ramach lokalnych Komitetów Ludowych Przeciwko Murowi<sup>43</sup>.



Palestyńki przebijające oliwki. Bejt Dżalla.

Fot. Konrad Pędziwiatr

## NIEPEWNA PRZYSZŁOŚĆ

Zanim podsumowane zostaną dotychczasowe rozważania warto jeszcze na koniec pokrótce wspomnieć główne przeszkody, które stanęły na drodze do osiągnięcia przez nacjonalizm palestyński (pomimo wysoko rozwiniętej wśród Palestyńczyków świadomości narodowej) swego nadrzędnego celu – utworzenia państwa narodowego.

Pierwszą ważną przeszkodą dla prawie wszystkich ruchów narodowyzwoleniczych stanowiły imperia kolonialne lub quasi-kolonialne. Zarówno Brytyjczycy jak i Amerykanie, którzy posiadali przemożny wpływ na przebieg wydarzeń w regionie w XX w.

postrzegali nacjonalizm palestyński jako zagrożenie dla swoich interesów i otwarcie odrzucali ideę samostanowienia dla Palestyńczyków. Jednocześnie Brytyjczycy uznali żydowskie prawa narodowe w Deklaracji Balfoura i w Mandacie Palestyńskim Ligi Narodów. Oba dokumenty zakładały, że powstanie żydowskiego „domu narodowego” na terytorium mandatowym będzie częścią odpowiedzialności Brytyjczyków jako zarządców Palestyny.

Z drugiej strony, Stany Zjednoczone Ameryki, które w 1947 r. poparły ideę stworzenia niezależnego państwa palestyńskiego obok Izraela, nie uczyniły nic żeby przeciwstawić się Jordanii, Wielkiej Brytanii i Izraelowi i doprowadzić do jego powstania. Czynniki asystowały natomiast przy narodzinach Izraela. Gdy powstało już państwo Izrael to USA przyjęły politykę bardzo podobną do tej, jaką wcześniej prowadziła Wielka Brytania. Kolejne amerykańskie rządy wspierały Izrael, przy jednoczesnym odmawianiu praw narodowych Palestyńczykom i przy braku akceptacji dla powstania niepodległego państwa palestyńskiego<sup>44</sup>.

Kolejną ważną przeszkodą w ziszczeniu się centralnego celu nacjonalizmu palestyńskiego był i wciąż pozostaje syjonizm. Większość przywódców i teoretyków syjonistycznych (z kilkoma wyjątkami) zdecydowanie sprzeciwiała się jakimkolwiek elementom palestyńskiego nacjonalizmu; zarówno dążeniom do utworzenia swojego państwa jak i manifestacjom palestyńskiej tożsamości narodowej. Według przedstawicieli ruchu syjonistycznego jedynie dla Żydów Palestyna miała znaczenie „narodowe” (grupowe), natomiast dla społeczności arabskiej zamieszkującej te tereny ma ona znaczenie tylko „jednostkowe”. Jak słusznie zauważa Norman Finkelstein, syjonizm utrzymywał i wciąż utrzymuje, że Palestyna ma dla swoich arabskich mieszkańców jedynie znaczenie przypadkowe i równie dobrze mogą się oni znaleźć w innych częściach arabskiego Bliskiego Wschodu<sup>45</sup>. Ponadto, przedstawiciele ruchu syjonistycznego, we wszelkich jego odmianach (religijnej, kulturowej i społecznej), z reguły postrzegali konflikt z palestyńskim nacjonalizmem jako grę zero-jedynkową. Zdołali zdobyć poparcie świata dla swoich aspiracji państwowych, a jednocześnie na każdym kroku delegitymizowali w oczach świata podobne aspiracje Palestyńczyków<sup>46</sup>.

Wyżej wymienione bariery mają przede wszystkim charakter zewnętrzny, aczkolwiek nacjonalizm palestyński napotyka również na swej drodze wiele przeszkód wewnętrznych. Jedną z nich jest brak spójności społecznej. Społeczeństwo palestyńskie jest głęboko podzielone regionalnie, klasowo, religijnie i klanowo. Choć tego typu podziały nie są czymś wyjątkowym w świecie, to na terenach palestyńskich bardzo często prowadziły one do braku spójnej strategii radzenia sobie z wyzwaniami. Te podziały były także bardzo często wykorzystywane przez władze w celu wzmocnienia ich siły. Taka technika była stosowana z wielkim powodzeniem przez Brytyjczyków nie tylko w Palestynie<sup>47</sup>, ale również w innych koloniach (np. w Indiach). Po powstaniu państwa Izrael technikę tę wykorzystywała Jordania do 1967 r. oraz stosuje ją do dzisiaj Izrael na Terytoriach Okupowanych oraz w arabskich enklawach w terenie Erec Izrael. Utrzymujący się do 2011 r. bardzo silny podział polityczny na zwolenników Fatahu i Hamasu był tego najlepszym przykładem.

Jeszcze inną przeszkodą na drodze do zmaterializowania się naczelnego celu nacjonalizmu palestyńskiego, czyli utworzenia niepodległego państwa, jest wielość wizji przyszłego państwa. Tożsamość palestyńska, o czym mowa była już powyżej, od zawsze przemieszana była z innymi wymiarami tożsamości mieszkańców regionu, czyli tożsamościami muzułmańskimi i chrześcijańskimi, osmańskimi i arabskimi, lokalnymi i uniwersalnymi, oraz rodzinnymi i klanowymi. Choć te rozmaite poziomy tożsamości rzadko kiedy wchodziły ze sobą w konflikt, to ich wielość sprawiała, że tożsamość narodowa traciła swoją siłę i dynamizm. Nacjonalizm palestyński musiał konkurować o lojalność Palestyńczyków m.in. z panarabizmem i panislamizmem. Dziś wydaje się już na tyle ugruntowany, że nie są w stanie zagrozić mu inne opcje tożsamościowe.

Choć, jak zostało to zaprezentowane powyżej, procesy narodotwórcze w Palestynie są wysoce zaawansowane, to Palestyńczycy wciąż nie posiadają swojego państwa, które by znacząco wzmocniło ich wysiłki wyobrażania sobie siebie jako wspólnoty politycznej. Z jednej strony wydaje się, iż aktualnie powstanie niepodległego i suwerennego państwa palestyńskiego z jasno określonymi granicami jest tak bliskie jak nigdy dotąd. Z drugiej strony, warto pamiętać o dziesiątkach niespełnionych obietnic, które padały w negocjacjach pokojowych izraelsko-palestyńskich (nade wszystko o tych z Porozumień w Oslo) oraz o słowach Nahuma Goldmana (prezydenta Światowego Kongresu Żydowskiego w latach 1956-1968) który zwykł mawiać, iż dyplomacja na Bliskim Wschodzie to sztuka odraczania nieuchronnego tak długo jak to tylko możliwe. Innymi słowy to, co wydaje się nieuchronne może się nie ziścić jeszcze długo, a sytuacja na Zachodnim Brzegu Jordanu, w Jerozolimie Wschodniej i w Strefie Gazy jeszcze przez długie lata może pozostać bez zmian.

## TEKSTY BLOGOWE I PUBLICYSTYCZNE

### KTO OTRUŁ ARAFATA?

25 listopada 2013, Dominik Wach

Jaser Arafat, najważniejsza postać w palestyńskiej historii, niekwestionowany symbol swego narodu i wieloletni lider palestyńskiej polityki wrócił na czołówki gazet. Stało się tak dzięki dochodzeniu zleconemu przez katarską stację telewizyjną Al Jazeera, która postanowiła zbadać sprawę nagłej i zagadkowej śmierci „Mr. Palestine”.

Już w 2004 r. gdy Arafat podupadł na zdrowiu, a następnie szybko zmarł w jednej z najlepszych klinik na świecie spekulowano, że został otruty. Jednak przez lata nikt nie podjął się zadania wyjaśnienia przy czyn tego zagadkowego zgonu. Świat, ale i sami Palestyńczycy szybko zajęli się innymi sprawami. Dopiero w listopadzie 2011 r. jeden z dziennikarzy Al Jazeera podczas spotkania z wdową po Arafacie – Suhą – podjął ten temat i rozpoczęło się dziennikarskie śledztwo. Początkowo przebadano jedynie ubrania, które nosił palestyński lider tuż przed śmiercią. Z uwagi na fakt, iż nie wykryto żadnych

konwencjonalnych trucizn przeprowadzono testy na bardziej wyszukane substancje, w tym polon-210, którym został otruty w 2006 r. Aleksandr Litwinienko. Pozytywne wyniki badań doprowadziły do sytuacji, w której rozpoczęła się „walka” o ekshumację Arafata i przeprowadzenie badań na jego szczątkach.

Początkowo władze Autonomii Palestyńskiej stanowczo się temu sprzeciwiały, a poszczególni oficjele otwarcie mówili, że jest ona niepotrzebna, bo Palestyńczycy i tak wiedzą jaka jest prawda. Suha Arafat, wspierana przez Al Jazeerę nie ustawała jednak w swym uporze i ostatecznie dokonano ekshumacji i pobrano 20 próbek ze szczątków byłego palestyńskiego lidera, które trafiły do ośrodków badawczych w Szwajcarii, Rosji i Francji. W listopadzie 2013 r. pierwsze dwa ośrodki wydały raporty dotyczące ekspertyz.

Zdaniem naukowców ze Szwajcarii wyniki badań mogą sugerować, że Arafat faktycznie został otruty polonem-210, gdyż stężenie tego pierwiastka w niektórych z jego szczątków znacznie przekracza przyjęte normy (poziom stężenia polonu przekraczał normę przy najmniej 18-krotnie). Szwajcarzy nie chcieli jednak kategorycznie wskazać, że niepodważalną przyczyną śmierci palestyńskiego lidera był właśnie polon, choć uważają, że jest to wysoce prawdopodobne.

Zupełnie inne oświadczenie wydał natomiast zespół rosyjski, który w swym raporcie oświadczył, że przeprowadzone przez nich ekspertyzy nie pozwalają na potwierdzenie, ale i zaprzeczenie tezy o otruciu polonem. Niemniej z przechwyczonego przez Al Jazeerę tajnego raportu wynika, że Rosjanie zbadali jedynie 4 z 20 próbek, a ich dobór był co najmniej zastanawiający, gdyż pochodziły one z fragmentów ciała, w których pierwiastki takie jak polon są niezwykle trudne do wykrycia.

Cała sprawa jest niezwykle delikatna, nie wiadomo czy kiedykolwiek uda się stuprocentowo potwierdzić lub obalić tezę o otruciu Arafata polonem, najprawdopodobniej nie dowiemy się również, kto stał za potencjalnym zabójstwem. Do substancji takich jak polon mają bowiem dostęp jedynie rządy niektórych państw, więc wyjaśnienie takiej sprawy mogłoby wywołać niebezpieczne konsekwencje dla całego regionu.

Choć Izrael stanowczo odcina się od jakichkolwiek powiązań ze śmiercią Arafata to właśnie to państwo jest wymieniane najczęściej jako najbardziej prawdopodobny sprawca – tak przez przeciętnych Palestyńczyków, jak i przez niektórych decydentów Autonomii Palestyńskiej. Ciekawa jest natomiast zmiana w poglądach mieszkańców Zachodniego Brzegu Jordanu, którzy po ujawnieniu wyników badań powszechnie i jawnie oskarżają także ówczesnych współpracowników Arafata.

„Za zabójstwem stał Izrael, to pewne, ale współpracowali z nim politycy Autonomii. To oni chcieli odsunąć Arafata i uzyskać dostęp do władzy i pieniędzy” – mówi Hira, właścicielka szkoły nauki jazdy. To zdanie podziela jej mąż Samir, ale i wielu Palestyńczyków, szczególnie tych zawiedzonych rządami Fatahu i wątpliwych w proces pokojowy.

Dżamał, właściciel sklepu z wyrobami skórzanymi jest nawet bardziej konkretny – „Za zamachem stoi Abbas i Dahlan. To oni najwięcej skorzystali na śmierci Arafata.” Jednym tchem dodaje również, że „truciznę dostali od Izraela, sami nie mieli do niej dostępu”.

W taką wersję wydarzeń wierzą również niektóre osoby blisko związane z Fatahem i do niedawna bezgranicznie oddane partii i obecnemu prezydentowi Mahmudowi Abbasowi. Jest wśród nich Nadżah, mieszkaniec jednego z hebrońskich obozów uchodźców, który szybko ucina niewygodną konwersację – „Politycy kłamią, wszyscy, bez wyjątku.”

Choć niekiedy pojawiają się także inne wskazania, często raczej nie poparte żadnymi przemyśleniami, takie jak ten Hasana, który bez namysłu rzuca „USA i Izrael, to oni odpowiadają za to, co dzieje się w Palestynie”, to zdecydowana większość Palestyńczyków podejrzewa znową izraelskich i palestyńskich decydentów. Co ciekawe, mieszkańcy Zachodniego Brzegu Jordanu, zazwyczaj niechętnie mówiący o swoich przekonaniach politycznych, nie kryją w tym przypadku swych opinii i nie szczędzą krytyki obecnym rządzącym. Lecz czy można się temu dziwić w obliczu braku jakichkolwiek perspektyw na poprawę ich sytuacji, gdy w tym samym czasie rosną kolejne osiedla żydowskie, ale i wielkie wille liderów Fatahu?

## ASAFIR – PTASZKI WIĘZIENNE

26 sierpnia 2013, Dominik Wach

Palestyna jest dziwnym miejscem. Próżno tu szukać logiki w wielu aspektach życia. Nie należy również oczekiwać sprawiedliwości i bezstronności władz, które decydują o codzienności mieszkańców tych terenów – wbrew pozorom, mimo przekazania pełni kompetencji władzom Autonomii Palestyńskiej w tzw. Strefie A i ich części w Strefie B<sup>48</sup>, to władze izraelskie mają decydujący głos. Krótko mówiąc Palestyna jest miejscem gdzie do końca nie wiadomo co wolno, a co jest zabronione, co jest wykroczeniem, a co już przestępstwem i jaka kara może nas za to spotkać. Powodem takiej sytuacji nie jest jednak postawa samych Palestyńczyków, którzy wymyślili sobie tego typu system rządów i funkcjonują w tej dziwnej rzeczy wistości.

To fakt izraelskiej okupacji i podlegania wojskowej jurysdykcji sprawia, że w każdej chwili, o każdej porze dnia i nocy postronny Palestyńczyk może zostać aresztowany, bez postawienia konkretnych zarzutów, bez możliwości kontaktu z prawnikiem i bez wiedzy jak długi czas spędzi w odosobnieniu. Niewiele jest miejsc na świecie, gdzie można zostać zatrzymanym na wiele miesięcy z powodu namalowania hasła na ścianie, gdzie nawet kilkuletnie dzieci są aresztowane za odrzucenie kamienia w kierunku atakujących go małych osadników żydowskich, w końcu gdzie można być aresztowanym na podstawie informacji od osoby, która nie była nawet w miejscu popełnienia rzekomego wykroczenia.

Palestyńczycy sprawiają wrażenie ludzi, którzy przywykli już do takich wydarzeń, nie dziwi ich, że próby dochodzenia swoich praw kończą się zazwyczaj całkowitym fiaskiem. Tereny okupowane są miejscem, gdzie w starciu z osadnikami żydowskimi to Palestyńczycy są zawsze tymi winnymi, gdzie tzw. „względy bezpieczeństwa” są wystarczającym powodem, by odrzucić wszelkie dowody świadczące o niewinności zatrzymanego. Nie chodzi tu także o osoby, które faktycznie stanowią zagrożenie dla społeczeństwa, które w jakikolwiek sposób są zaangażowane w działalność organizacji terrorystycznych.

W okupowanej Palestynie każdy, bez wyjątku, może stać się ofiarą tego dziwnego systemu i ze „względów bezpieczeństwa” trafić do aresztu.

Brak sprawiedliwości nie kończy się jednak w sytuacji, gdy Palestyńczyk zostanie aresztowany. Dopiero wówczas rozpoczyna się na swój sposób ciekawa gra, w której nie chodzi o dowiedzenie prawdy, lecz o zdobycie informacji pozwalającej na postawienie aresztowanemu zarzutów.

Izraelskie władze posuwają się bowiem do podstępu, by wydobyć z aresztowanego informacje, mogące pomóc w jego skazaniu. Niejednokrotnie osoby, które zostały zatrzymane na podstawie wątpliwych przesłanek, trafiają do specjalnych cel. Spotykają w nich innych Palestyńczyków, którzy starają się zdobyć ich zaufanie, zaimponować im, stać się dla nich kimś ważnym, wręcz bohaterem walczącym z okupantem. To wszystko ma doprowadzić do sytuacji, w której osadzony poczuje się jak wśród przyjaciół i po pewnym czasie otworzy się i wyjawia informacje niezbędne do jego skazania. Palestyńczycy określają takie cele słowem Asafir (pokój ptaków).

Działalność Asafir potwierdza Ismail, mieszkaniec obozu uchodźców Al-Arrub, znajdującego się w pobliżu Hebronu. Ten młody Palestyńczyk został zatrzymany za napisanie na ścianie jednego z budynków w obozie hasła „wolność dla palestyńskich więźniów”. Paradoksalnie to właśnie te słowa sprawiły, że sam stał się jednym z nich i spędził w zakładzie karnym ostatnie 5 miesięcy.

Jak uważa Ismail władze więzienia z powodu braku wystarczających dowodów do jego skazania stosunkowo szybko umieściły go wraz z Asafir. „Trafiłem do celi z innymi Palestyńczykami, część z nich była w podeszłym wieku i wyglądała jakby od dłuższego czasu odsiadywała wyrok” – mówi Ismail. „Po kilku dniach zaczęli opowiadać o swoich dokonaniach z powodu których trafili za kratki, jeden nawet opowiedział historię jak zabił kilku Izraelczyków. Próbował zachowywać się jak bojownik o niepodległość Palestyny”.

Ismail od początku podejrzewał, że współwięźniowie próbują wydobyć z niego informacje, które mogą doprowadzić do jego skazania i dlatego milczał, a podczas kolejnego przesłuchania powiedział, że Asafir nic z niego nie wyciągną. Po kilku dniach został przeniesiony do innej celi.

Część osób nie jest jednak tak czujna i ulega wdziękowi więziennych ptaszków. „Szczególnie młodzi i zagubieni, którzy po raz pierwszy trafili do więzienia przyznają się do swoich czynów” – uważa Ismail. „Wielu z nich chce również dorównać starszym i poważanym więźniom z „pokoju ptaków” i opowiada o rzeczach, których nigdy nie zrobili”.

Jak wynika z badań palestyńskiego Centrum Badań nad Więźniami i Prawami Człowieka – AHRAR, większość młodych Palestyńczyków, nawet 99% z nich, przyznaje się przed Asafir do różnego rodzaju wykroczeń i przestępstw. Fuad Alchuffasz – szef AHRAR – uważa, że należy opracować wszechstronny narodowy plan mający uświadamiać młodym Palestyńczykom co może ich spotkać w izraelskich zakładach karnych, łącznie z różnymi metodami przesłuchań.

Ismail spędził w więzieniu 5 miesięcy za napisanie hasła na ścianie budynku w obozie Al-Arrub, lecz nadal pozostaje uśmiechniętym i pełnym energii młodym człowiekiem. Większość aresztowanych nie ma tyle szczęścia i spędza lata swojej młodości za kratkami, co później odbija się na ich dalszym życiu.

## ARABSKI IDOL

24 lipca 2013, Bartłomiej Myszkowski

Dla wielu z uczestników popularnego muzycznego show była to przygoda życia, historia jak z bajki, ale rozgrywająca się w realnym świecie. Na szczególną uwagę zasługuje jednak zwycięzca, niespełna 24-letni Palestyńczyk ze Strefy Gazy. Mohammad Assaf, który wygrał drugą edycję popularnego programu rozrywkowego Arabski Idol.

Arabski Idol jest odpowiednikiem angielskiego show – Pop Idol. Program ten cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem w państwach arabskich. Uczestnicy z wielu krajów zmagali się na scenie w walce o zwycięstwo, a dzięki transmisjom satelitarnym, kibicowały im miliony widzów przed telewizorami. W drugiej edycji programu przesłuchania wstępne miały miejsce w 8 państwach – Egipcie, Maroku, Tunezji, Jordanii, Iraku, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Libanie i Katarze. Po dwóch z trzech etapów zmagania, do rundy finałowej zostało zakwalifikowanych 27 uczestników z 10 państw – Egiptu, Maroka, Tunezji, Syrii, Iraku, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Algierii, Bahrajnu i Autonomii Palestyńskiej. W dziewiątym tygodniu konkursu odbył się finał, do którego zakwalifikowali się przedstawiciele trzech państw: Egiptu – Ahmad Gamal, Syrii – Farah Joussef, oraz Autonomii Palestyńskiej – Mohammed Assaf.

Walka w ostatnim etapie budziła na Zachodnim Brzegu szczególnie duże emocje. Niezależnie od poglądów politycznych czy też przynależności społecznej wszyscy wspierali młodego Palestyńczyka. Jeszcze na długo przed finałem (ale oczywiście także po zwycięstwie) w zakątkach wielu miast i wsi dało się słyszeć jego piosenki i dyskusje na temat spodziewanych szans na wygraną. Wydawało się, że wydarzenia te wzmocniły w narodzie palestyńskim poczucie jedności, tożsamości oraz dumy na niespotykaną dotąd skalę. Szczyt euforii przypadł na 21 i 22 czerwca (kolejno finałowe starcie oraz wyniki). W wielu miastach Zachodniego Brzegu przygotowano specjalne strefy z telebimami, by Palestyńczycy mogli wspólnie z rodzinami i przyjaciółmi dopingować młodego artystę. Atmosfera była wyjątkowa... okłaski, okrzyki, wspólny śpiew i taniec.

W jednym z takich miejsc specjalnie przygotowanym przez władze miasta, na placu Żłóbka w Betlejem, nieopodal Bazyliki Narodzenia Pańskiego, zebrał się spory tłum. Atmosfera była gorąca. Mężczyźni spontanicznie zbierali się w grupy i tańczyli narodowy taniec palestyński – dabke. Po każdym występie Assafa tłum falował i gorączkowo wykrzykiwał. Ta noc trwała długo, chociaż oficjalne wyniki konkursu ogłoszono dopiero następnego dnia wieczorem. Była to istna eksplozja emocji. Mimo że młody Palestyńczyk znalazł się w finale, to wielu jego rodaków obawiało się, że na „ostatniej prostej” może odpaść. Z tego powodu szła radości jaki rozlał się na palestyńskie ulice po zwycięstwie przerósł oczekiwania ludzi nieprzywykłych do spontanicznego ducha palestyńskiego. Dla wielu nie tak istotne było zwycięstwo w konkursie muzycznym, ale to, iż dzięki temu świat usłyszał o Palestynie. O kraju, którego



problemy zwykle zbywa się milczeniem.

Dla Palestyńczyków wydarzenie to miało znamienny wymiar. Było bowiem niczym podniesienie na piedestał uciśnionego narodu bez prawa do własnego państwa. Po ogłoszeniu wyników odgłosy euforii rozbrzmiewały w całej Palestynie niemalże do białego świtu. Ludzie śpiewali i tańczyli na ulicach, puszczali sztuczne ognie, jeździli po mieście trąbiąc i krzyżąc, oznajmiając światu zwycięstwo jednego z nich. Po pewnym czasie świętujący przenieśli się z ulic do kawiarni lub domów gdzie nadal w gorących nastrojach komentowali wielkie zwycięstwo.

Te wydarzenia w jakimś stopniu można porównać do eksplozji radości kibiców piłki nożnej w kraju, którego reprezentacja wygrała mundial. Wydaje się jednak że podłoże radości palestyńskiej jest częściowo inne. Wygrał przedstawiciel narodu znajdującego się pod okupacją, którego prawa znajdują się poza nawiasem, a problemy są marginalizowane. Palestyna potrzebowała tego zwycięstwa, by udowodnić samej sobie, że jeszcze jest w stanie wygrać.

Tak dużą popularność Mohammada Assafa dosyć szybko postanowiła wykorzystać UNRWA, mianując go regionalnym ambasadorem młodzieży przy ONZ. Assaf bowiem pochodzi z obozu uchodźców w Strefie Gazy, gdzie ukończył szkołę prowadzoną przez UNRWA.

Zwycięstwo Assafa ma więc znaczenie wielopłaszczyznowe. Odnosił sukces nie tylko w sferze kultury, ale także w wymiarze politycznym. Zwyciężył nie tylko jako Palestyńczyk, ale również jako palestyński uchodźca. Wygrana w tak popularnym programie ma bardzo mocny akcent polityczny. Przypomina bowiem na arenie międzynarodowej nie tylko o narodzie znajdującym się pod okupacją, ale także o nierozliczonej przeszłości uchodźców palestyńskich.

## FIDAI – HYMN PALESTYNY

11 czerwca 2013, Bartłomiej Myszkowski

Na Zachodnim Brzegu dzieci wychowywane są na patriotów. To ważny element edukacji szkolnej. Większość dzieci wzrasta w miłości do ojczyzny od najmłodszych lat nie tylko w szkole, ale przede wszystkim w domach rodzinnych. Już kilkuletnie maluchy uczestniczą w antyizraelskich demonstracjach, nawet takich, gdzie dochodzi do użycia przemocy, gazu łzawiącego (np. w miejscowości Kafr Qaddum).

Mimo że z życie z palestyńskim paszportem nie jest łatwe, to większość osób jest z niego dumna. W szkołach wczesnym rankiem, jeszcze przed pierwszą lekcją dzieci słuchają hymnu narodowego. Rozbrzmiewa on i odbija się echem po okolicy. Niezależnie od tego, czy jest to szkoła przy zamkniętej dla Palestyńczyków ulicy Szuhada w Hebronie na południu Palestyny, czy obóz dla uchodźców palestyńskich w Tulkarem na północy kraju. Dzieci znają na pamięć nie tylko pierwszą zwrotkę hymnu, ale cały tekst. Śpiewają z całym siłą przekrzykując się wzajemnie.

Pierwsze doświadczenie z dziećmi śpiewającymi hymn palestyński miałem podczas prowadzonych przez naszą sekcję EAPPI lekcji języka angielskiego w tulkaremskim obozie dla uchodźców. Dzieciaki początkowo się wstydzili, ale po chwili lody zostały przełamane i zaczęły nas z zainteresowaniem przepytwać. „Ahlan wa sahlan, what is your name, how old are you, do you have a wife?...” Wcześniej jednak by znaleźć nić porozumienia każdy z wolontariuszy opowiadał o kraju swojego pochodzenia i na koniec zaśpiewał hymn. Zabrzmiął hymn Austrii, potem Polski i na końcu Palestyny. Dzieci mimo młodego wieku, 7-12 lat, były poważne i skupione. Śpiewały głośno i z przejęciem, aż do końca.

Kolejny raz usłyszałem palestyński hymn podczas nadzorowania rolniczego przejścia granicznego nieopodal Tulkarem, w miejscowości Far'un. Odbijał się echem z pobliskiej szkoły i leciał nad polami wśród upraw, rolników czekających na przejście przez checkpoint i kontrolujących ich żołnierzy. Znajoma melodia jednym razem urywana była przez wiatr, a innym przez rozmowy czekających Palestyńczyków, czy przejeżdżający traktor.

Zdarzało się, że melodia hymnu dobiegała do moich uszu w bardzo dziwnych miejscach. Na przykład w pozornie spokojnym, przesączonym ciszą Hebronie. Ta cisza jednak pełna jest napięcia. Jest to ta sama cisza, która towarzyszy niemal każdej chwili poprzedzającej nagle zdarzenie – wybuch, burzę, gdy na moment świat zamiera, a czas płynie wolniej. Cały Hebron jest przesączony tą dziwną ciszą.

Palestyński hymn usłyszałem przy ulicy Szuhada, nadzorując odcinek przy domach zamieszkiwanych przez nielegalnych osadników żydowskich, które codziennie przechodzą palestyńskie dzieci. Nieopodal tego miejsca funkcjonuje szkoła, więc palestyńskie dzieci dwa razy dziennie, w drodze „do” oraz „ze” szkoły przemylają zakazaną ulicą. Każdego dnia członkowie dwóch organizacji międzynarodowych są obecni w tym miejscu – TIPH oraz EAPPI. Dzięki temu ataki osadników żydowskich oraz szczegółowe rewizje idących do szkoły dzieci przez izraelskich żołnierzy zdarzają się rzadziej.

Na początku wydawało mi się, że dźwięk dochodzi z monumentalnej kamienicy z flagą izraelską, ale później się okazało, że odbija się tylko od niej echem, a źródłem pieśni jest pobliska szkoła. To było dziwne uczucie. Palestyński hymn słyszany w miejscu, do którego Palestyńczycy mają bardzo ograniczony dostęp, w centrum jednego z największych miast palestyńskich.

Okupacja Zachodniego Brzegu Jordanu przez Izrael trwa nieprzerwanie od 1967 r., kiedy Izrael po wygranej wojnie sześciodniowej przejął<sup>49</sup> kontrolę nad terenami Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy<sup>50</sup>. Obecnie jako międzynarodową granicę między państwem Izrael a Zachodnim Brzegiem Jordanu przyjmuje się umownie linię demarkacyjną z 1949 r. – tzw. Zieloną Linie, o której będzie mowa poniżej. W praktyce jednak faktyczne granice Izraela wykraczają daleko poza nią, o ile w ogóle można je jednoznacznie zdefiniować. Fakt ten ma bezpośrednie przełożenie na warunki, w jakich egzystują Palestyńczycy na Zachodnim Brzegu Jordanu oraz w Jerozolimie Wschodniej<sup>51</sup>. Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie aktualnego podziału i statusu terenów historycznej Palestyny, a także scharakteryzowanie konsekwencji, jakie niesie za sobą okupacja Zachodniego Brzegu dla życia codziennego Palestyńczyków.

## IZRAEL – PAŃSTWO BEZ GRANIC

Jednoznaczne określenie granic państwa Izrael w obecnej sytuacji geopolitycznej jest niezwykle trudne. Jest to ściśle związane z ekspansją terytorialną Państwa Żydowskiego, która następowała nie tylko w efekcie operacji militarnych, takich jak pierwsza wojna izraelsko-arabska (1948-49)<sup>52</sup> czy wojna sześciodniowa (1967), ale również trwającego do dziś stopniowego przejmowania terenów palestyńskich<sup>53</sup> przez izraelskie wojsko i osadników<sup>54</sup>. Samo państwo Izrael nigdy oficjalnie nie określiło swojej wschodniej granicy. Oficjalna strona internetowa izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje, że Izrael graniczy z Libanem, Syrią, Jordanią, Egiptem i Morzem Śródziemnym<sup>55</sup> – brak wzmianki na temat terytoriów palestyńskich jest znamienne.

W związku z nieuregulowanym obszarem terytorialnym, możemy spotkać się z terminami odwołującymi się do różnych form podziału obszaru Izraela/Palestyny jakie funkcjonowały na przestrzeni lat, takimi jak: „historyczna Palestyna”, „mandat Palestyny”, „granice z 1948/9 r.” inaczej „granice sprzed 1967 r.” Obok statusu Jerozolimy, osadnictwa, prawa do powrotu palestyńskich uchodźców i problemu wody, kwestia granic jest jednym z głównych punktów spornych konfliktu i przedmiotem bezowocnych jak dotąd negocjacji.